

Konieczna, ale niedoskonała

15 grudnia 2014

Projekt ustawy o nieodpłatnej pomocy prawnej i informacji prawnej, oczekiwany od dwóch dekad, został skierowany do uzgodnień międzyresortowych i konsultacji społecznych. Wzbudził już jednak pierwsze wątpliwości.

Wyborcza.biz podkreśla, że ustawa ma poprawić położenie biedniejszych obywateli, którzy nie mają szans w konfrontacji z dużymi firmami czy choćby administratorami nieruchomości. Łącznie powstanie co najmniej 1549 punktów pomocy prawnej oraz 42 stanowiska na potrzeby udzielania informacji prawnej za pośrednictwem infolinii.

Pomoc, udzielana osobiście przez adwokata lub radcę prawnego na podstawie umowy zawartej z powiatem, będzie polegała m.in. na wsparciu w sporządzeniu niektórych pism czy przygotowaniu projektu wniosku o zwolnienie od kosztów sądowych lub o ustanowienie pełnomocnika z urzędu. Będą do niej uprawnione osoby korzystające z zasiłków z pomocy społecznej oraz osoby „w sytuacjach nadzwyczajnych”.

– Uzależnienie nabycia prawa do pomocy prawnej od uprzedniego otrzymania świadczenia z pomocy społecznej w istocie pozbawia prawa do tej pomocy prawnej osoby, które najbardziej jej potrzebują – ocenia w rozmowie z „Gazetą Wyborczą” Przemysław Ostrzyżek, radca prawny. – Najczęściej bowiem zdarzają się sytuacje nagłe, które wymagają szybkiej interwencji prawnika. Przykładem może być odebranie członkostwa w spółdzielni mieszkaniowej lokatorowi, który stracił pracę i od pewnego już czasu nie płaci czynszu ani nie wnosi opłat za media. Zanim dojdzie do wydania decyzji o prawie do zasiłku, upłynie wiele miesięcy. A prawnik potrzebny jest w zasadzie natychmiast. Radca prawny Wojciech Kryczek sugeruje, że lepszym rozwiązaniem byłoby skorzystanie z kryterium opartego na realnie uzyskiwanych dochodach.

Ostrzyżek zwraca uwagę, że sprecyzowania wymaga określenie „lub w sytuacjach nadzwyczajnych”. – Dwa lata udzielałem porad prawnych pro bono w Okręgowej Izbie Radców Prawnych w Warszawie, co daje mi pewność że 90 proc. osób potrzebujących pomocy prawnej było w sytuacji nadzwyczajnej w potocznym rozumieniu tego słowa – podkreśla. – Nikt albo prawie nikt nie szuka pomocy prawnej, jeśli jej rzeczywiście nie potrzebuje. Z kolei zastrzeżenia Kryczka budzi wyłączenie z zakresu usług pomocy w sprawach dotyczących prawa podatkowego, celnego, dewizowego, handlowego i działalności gospodarczej, z wyjątkiem jej rozpoczynania. Również osoby ubogie borykają się bowiem np. z problemami z zakresu prowadzenia działalności gospodarczej, np. pracownicy zmuszeni przez pracodawcę do przejścia na fikcyjne samozatrudnienie.

Wojciech Piłat, adwokat, podnosi inną wątpliwość. – Podział środków między poszczególne województwa odbywa się przy zastosowaniu mnożników ustalanych proporcjonalnie do liczby ludności w powiecie i województwie. Dlaczego nie uwzględnia się tu liczby osób w danym województwie, które kwalifikują się do otrzymania świadczenia z pomocy społecznej? Poszczególne regiony naszego kraju różnią się stopniem zamożności obywateli – komentuje.

Źródło: [Nowy Obywatel](#)